Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 76 Lwów, Sroda dnia 2 Kwietnia 1924 Rok XLII

PRENUMERATA: Miesięczn. we Lwowie 6,000.000 mp. z dostawą do domu 6,500 000 mp. z przesyłką w Polsce 6,50.0000 mp., w innych państw. 10,000000 mp
CENA NUMERU 250.000 marek polskich. Na dworcach kolejow. 300.000 mp.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 8 gr. Nadesłane 20 gr. Nekrologja 15 gr. Na pierwszej kol. 30 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 27 gr. Pokronice i komun. 22 gr. Dział ekonom. 30 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 3 gr. Kupno i sprzedaż 5 gr. Matrym. 6 gr. Posz. pracy 2 gr. Paski na kolumn. tekst. po 27 gr. Ogłosz. zagr. o 50% drożej.

1. złp. = 1,800.000 mp. Ceny ogłoszeń w zł. p. obliczanych po urzędowym kursie franka złotego, podawanego codziennie.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Czy ten sam Poincare?

Świeżo zakończone przesilenie rządowe we Francji przedstawia się niezwykle interesująco zarówno jako zagadnienie zewnętrznej strategji politycznej jak i problem wewnętrznej taktyki parlamentarnej.

Rozegrało się na dwu platformach, ściśle ze sobą związanych. Jedna — to teren polityki zagranicznej. Obiecie rządów w Anglji przez rząd partji pracy Ramsaya Mac Donalda, ofenzywa stanowcza, chęć na razie uprzejma, podjęta przez Anglję w sprawie odszkodowań i paktu gwarancyjnego, który ma być dopiero uwieńczeniem porozumienia w sprawie reparacji i pozostawać pod kontrolą Ligi Narodów, zmuszą opinję polityczną francuską do zajęcia stanowiska. Opinja ta w znacznej części nie chce utracić kontaktu z Anglją, pragnie pozostać z nią w porozumieniu. Stanowisko „nieugiętego" Poincare'go stało się na tem tle nieco niewygodne. Wysuwać się począł na czoło Arystydes Briand, stary lis parlamentarny, umiejący w lot zatrzeć wszelkie ślady, przedstawiciel polityki „w rękawiczkach". Szef radykałów, przywódca bloku lewicy przy wyborach, Edward Herriot, w szeregu artykułów wzywał do jak największej kurtuazji w stosunku do Anglji, wystrzegając się przytem bardziej konkretnych propozycji.

Teren drugi walki politycznej — to arena wewnętrzna. Zwrócić tu należy najpierw uwagę na długo już trwający, zacięty antagonizm między Poincarem, a prezydentem republiki, Aleksandrem Millerandem. Antagonizm częsty; podobnie w czasie wojny stary tygrys, wówczas premjer, Clemenceau gnębił ówczesnego prezydenta Poincare'go. Millerand, ongi przywódca socjalistów, jeden z pierwszej siódemki posłów socjalistycznych w parlamencie, przesunął się na prawo od Poincare'go, który zawsze był — umiarkowanym społecznie republikaninem środka.

Millerand od dawna dążył do rozszerzenia uprawnień prezydenta. W ostatnich czasach nosił się z myślą zwołania zgromadzenia narodowego; złożonego z obu izb, przedłużenia kończących się mandatów izby poselskiej o rok i oddania mu nadzwyczajnych pełnomocnictw. Poincaré był zdecydowanym przeciwnikiem tych planów. Głośnem było jego oświadczenie, że wprawdzie nigdy nie był socjalistą (przytyk do Milleranda), ale nigdy nie przestał być republikaninem. Na tej platformie, przy pomocy lewicy, a zwłaszcza radykalnej większości senatu, udaremnił premjer plany prezydenta. Nie ulega wątpliwości, że z kolei prezydent pomścił się, przyczyniając się do wywołania przesilenia.

Równocześnie chodziło o ustalenie stanowiska rządu wobec partji przy zbliżających się wyborach, które będą polem zaciętej walki między prawicowym „blokiem narodowym" a blokiem lewicy.

W walce przesileniowej okazał się ów pozornie nieugięty, szorstki, oschły Poincaré nielada graczem politycznym, który zręcznie manewrując, kosztem znacznych lecz niezbędnych ustępstw, umiał utrzymać się na stanowisku.

Można powiedzieć, że utworzył gabinet wybitniejszych indywidualności — jak pisaliśmy po ogłoszeniu nominacji — bardziej urozmaiconych barw, otwartych wszelkich możliwości.

W miejsce dotychczasowych bezbarwnych ministrów weszły indywidualności jak de Jouvenel, Loucheur. Millerand zdobył sobie „oko" w gabinecie w osobie ministra finansów Marsala.

Zarówno na polu polityki zagranicznej, jak wewnętrznej, zasiadają w nowym gabinecie Poincare'go przedstawiciele różnych nie tyle tendencji, ile możliwości: znany z rokowań z wielkim przemysłem niemieckim Loucheur, reprezentant Francji przy Lidze Narodów, senator de Jouvenel, który usiłuje politykę swej ojczyzny przetłumaczyć na język Ligi. Obok nich — min. wojny Maginot, organizator okupacji Ruhry.

O ile o polityczną konfigurację rządu chodzi, to zasiedli w nim millerandysta Marsal, de Selves, wróg jawnego wczoraj, dziś tajnego wodza radykałów Józefa Caillaux — mający kontakt z lewicą Loucheur i de Jouvenel, oportunistyczni radykali Bokanowski i Daniel Vincent.

Poincaré nie jest doktrynerem. Jest zręcznym taktykiem. W arsenale swoim chce mieć wszelkie rodzaju broni, pozwalające mu stawić czoło jutru.

A my — na spotkanie tego jutra — wysyłamy zacnego p. Zamoyskiego, duchowo uzależnionego od schodzącej z pola prawicowej ideologji francuskiej, nie mającego żadnego kontaktu z Francją demokratyczną, człowieka, który jutro może okazać się bardziej poincarystycznym od Poincare'go — i p. Chłapowskiego, posła naszego w Paryżu. Ten to wielki obszarnik mówić będzie w naszem imieniu z paryskimi adwokatami i dziennikarzami i ten to klerykał specjalne ma kwalifikacje, by utrzymywać stosunki z francuskimi masonami.

Francja lada chwila gotowa ruszyć z miejsca, a my możemy pozostać na opuszczonych przez nią stanowiskach, jako niewygodni i niepotrzebni dziś reprezentanci wczorajszej jej polityki.

W. J.

Poincare o programie rządu.

Zatwierdzenie deklaracji rządu. — Plan polityki zewnętrznej i wewnętrznej.

Paryż. (Pat.) Poincare przesłał wszystkim swoim 14-tu współpracownikom w ostatnim gabinecie podziękowanie za wybitne zasługi jakie oddali w prowadzeniu polityki narodowej. Rada ministrów zatwierdziła jednomyślnie deklarację rządu zredagowaną całkowicie przez Poincare'go. Deklaracja zaznacza między innymi, że Francja zachowa wszystkie swe prawa do zastawów znajdujących się w jej ręku aż do czasu zadawalającego uregulowania sprawy odszkodowań, którą to sprawę rząd francuski będzie się starał uregulować w drodze układów międzynarodowych. Odnośnie do polityki wewnętrznej rząd będzie dążył do zjednoczenia żywiołów republikańskich. Przykład takiego zjednoczenia daje obecny rząd.

Paryż. (Pat.) Oświadczenie rządowe wygłoszone dziś w Izbie deput. przez Poincarego wskazuje, że nowy gabinet zastosuje uchwalone ustawy finansowe i prowadzić będzie nadal dzieło podniesienia gospodarczego dążąc do uzyskania odszkodowań i utrzymania pokoju. prowadząc dalej bez żadnych odchyleń politykę zagraniczną poprzedniego gabinetu. Rząd domagać się będzie od obu Izb bezwarunkowego utrzymania równowagi budżetowej i nieuchwalania nowych wydatków. Rząd wyłączy wszelką możliwość inflacji uważając zdrową i solidną sytuację finansową za jeden z warunków przywrócenia dobrobytu narodowego. Rząd wreszcie nie zgodzi się ani na dyktaturę proletarjatu, ani na dyktaturę jednego człowieka. Francja dążyć będzie do podtrzymania i rozwoju Ligi Narodów. Francja może wycofać swoje oddziały z Zagłębia Ruhr jedynie w miarę otrzymania spłat, gdyż niemożliwą jest wymiana realnych zastawów na niepewne obietnice. Francja — zakończył Poincare — domaga się tylko poszanowania traktatu, oraz pragnie, aby pokój, który jej obiecano stał się jej udziałem.

—oo—

Możliwość rozbicia układów ros.-rumuńskich.

Wiedeń. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi: Jeżeli w ostatniej chwili nie nadeidą instrukcje dla obu delegacji, któreby umożliwiły dalsze prowadzenie rokowań, można je uważać za rozbite. Delegacja rosyjska zaproponowała plebiscyt w Besarabji, na co delegacja rumuńska oświadczyła, że nie może dopuścić do jakiejkolwiek dyskusji nad sprawą granic już od dawna ustalonych. Na dzisiaj popołudniu zwołane jest nowe posiedzenie obu delegacji.

Powodzenie pożyczki polskiej we Włoszech.

Warszawa. (AW.) Pożyczka polska cieszy się we Włoszech wielkiem powodzeniem. Wedle „Kur. Czerw." pożyczkę tą, którą zamierzono sprzedawać po 92 liry podwyższono na 96 za 100.

Płacimy:

Frank waloryzacyjny 1. kwietnia	1800000
Frank waloryzac. na 2. kwietnia	1800000
Frank kolejowy od 15—31 III.	1800000
Frank pocztowy 15—31 III.	1800000
Frank tytoniowy od 23—29 III.	1800000
Dolar	9300000
List zwykły	250000
1 klg. chleba	540000

—oo—

Rząd niemiecki uderza w ton łagodny.

Stresemann straszy Francję nacjonalistami i bolszewikami.

Paryż. (Pat.) „Echo de Paris" zamieszcza interview swego korespondenta z min. Stresemanem. Stresemann jest zdania że przy najbliższych wyborach do parlamentu bardzo ujawni się jaskrawo wśród wyborców tendencja skrajna zarówno skrajnej prawicy, jak i skrajnej lewicy, a to na tle powszechnego w Niemczech niezadowolenia z sytuacji obecnej. Mówiąc o tem, że stosunki niemiecko-francuskie pozostawiają bardzo wiele do życzenia, przypisuje minister Stresemann taki stan rzeczy tej okoliczności, że Francja nie ocenia należycie ciągłych usiłowań wszystkich kolejnych rządów niemieckich w kierunku osiągnięcia porozumienia z Francją. Co do wyniku prac Komitetu rzeczoznawców wyraził minister Stresemann nadzieję, że prace rzeczoznawców utorują drogę do pomyślnych rokowań między rządami. Wreszcie podkreślił, że Niemcy domagają się stanowczo prawa swobodnego dysponowania w zakresie administracji na terytorjach okupowanych, są wzamian za to gotowe zawrzeć specjalny pakt gwarancyjny, zapewniający bezpieczeństwo Francji, o którem była mowa za czasów gabinetu kanclerza Cuno.

Przyjazd adjutanta króla rumuńskiego.

Warszawa. (Pat.) Na zaproszenie ministerstwa spraw wojsk. przybywa do Warszawy adjutant Jego królewskiej Mości króla rumuńskiego gen. Florescu szef oddziału operacyjnego rumuńskiego sztabu gen. aby się zapoznać z wojskowymi urządzeniami w Polsce. Gen. Florescu odwiedzi również Kraków, Poznań i Wilno.

—oo—

Stan powodzi.

Wody opadają. — Przerwy w komunikacjach kolej.

Warszawa. (AW.) Wezbrane fale Wisły przesunęły swój punkt ciężkości z góry w dół rzeki. W Warszawie woda opadła o 10 cm. Przewiduje się, że stan ten potrwa 3 do 4 dni. W powiecie Sochaczewskim polepszyła się sytuacja, gdyż poziom wody obniżył się o ½ metra, podobnie ma się rzecz w powiecie gostyńskim. Między Toruniem a Tczewem woda zalała około 20 miejscowości. Na skutek ruszenia Narwi sytuacja pod Nowym Dworem uległa pogorszeniu. Komunikacja z Modlinem przerwana. Nowy Dwór zalany. Pod Pułtuskiem artylerja rozbija lód.

Warszawa. (AW.) Most koło Włocławka udało się uratować. Komunikacja kołowa przez most w Płocku mimo pewnych uszkodzeń utrzymana. W Wyszogrodzie most również uszkodzony, zerwane 4 izbice, pozostałe jednak części dzięki akcji ratunkowej trzymają się.

Warszawa. (Pat.) Na linji Toruń—Bydgoszcz tor kolejowy na przestrzeni 700 metrów zalany został 10 cent. warstwą wody. Ruch na tym odcinku odbywa się przy zachowaniu wszelkich ostrożności. W dyrekcji stanisławowskiej i lwowskiej woda opada, jedynie rzeka Rata między Sapieżanką a Krystynopolem zerwała dwa drewniane jarzma mostu kolejow., konstrukcja żelazna (15 metr) upadła w wodę. Na linji Sokal—Włodzimierz Wołyński przerwany został nasyp kolejowy. W dyrekcji radomskiej na szlaku Zdołbunowo—Mogilany przerwany został most kolej. Na linji Lublin—Rozwadów między stacjami Kępno i Rozwadów podmyty został tor kolei. Komunikacja odbywa się na Kraków. Na linji Sarny—Łuniniec na 368 klm. z powodu uszkodzenia mostu kol. na rzece Słucz ruch kol. odbywa się przez przesiadanie. Na linji Zawada—Włodzimierz Wołyński z powodu podmycia toru ruch wstrzymano a dziś podjęto go na nowo.

Warszawa. (Pat.) Wczoraj akcja przeciw powodzi prowadzona była pod znakiem likwidacji. Na Potoku i Pelcowiznie do szosy w Słomiankach stan wody opadł do tego stopnia, że ludność mogła powrócić do swych mieszkań. Zniszczenie jest wielkie. Obozy bezdomnych biwakują pod gołem niebem. Pod wieczór z powodu zasypania wału ochronnego woda na Czerniakowie opadła. Inżynierowie miejscy usypali wał ochronny na ulicy Podchorążych.

Kraków. (Pat.) Okręgowy urząd robót publicznych ogłasza następujące dane o stanie wód w dniu 30 bm. Wisła—Kraków od wczoraj woda opadła o 44 cent. Wisła Pustynna i Dwory, Soła-Żywiec, Soła—Oświęcim, Dunajec—N. Sącz woda opadła. W Przemyślu do godziny 8-mej rano dnia 30 bm. obniżył się do 365 cent. ponad stan normalny.

Gdańsk. (Pat.) Położenie na Wiśle pod Gdańskiem i przy ujściu polepsza się. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa powstanie zatoru jest wykluczone. Do dnia dzisiejszego poziom wody obniżył się o 18 cent.

Toruń. (Pat.) Przybór wody na Wiśle pomorskiej ustał. Zostały zalane mniej lub więcej Ciechocinek, Złotoryja, Otłoczyn, Brzoza, Czerniewice, Kaszczorek, Grabowiec, Solec, Grabów, M. Kępa, Wilcza Kępa i inne.

Senat przyjął ustawę o służbie wojsk.

Warszawa. (Pat.) Senacka komisja dla spraw zagranicznych i wojskowych przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu projekt ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z nieznacznymi zmianami.

Następca prof. Karpińskiego w senacie

Warszawa. (AW.) Wobec objęcia stanowiska prezesa Banku Polskiego sen. Karpiński złożył mandat poselski. W jego miejsce wejdzie do senatu p. Aleksander Jackowski, adwokat, członek Z. L. N.

Przebieg kryzysu sanacyjnego.

Warszawa. (AW.) Sanacja skarbu, jak stwierdzają wszyscy jednozgodnie, ma przebieg bardzo łagodny. Nawet przemysł wraca do normalnych stosunków. Liczba bezrobotnych maleje. Ceny niespadły wprawdzie, mimo to jednak magazyny świecą pustkami. Jedynie giełda odczuwa szereg trudności. Publiczność przestała skupywać akcje, rzucając się tłumnie na państwowe papiery.

—oo—

Benesz wybiera się do Polski.

Wiedeń. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi z Pragi: Pisma donoszą, że dr. Benesz uda się w maju do Warszawy celem omówienia osobistego spraw niezałatwionych między Polską a Czechosłowacją. „N. Fr. Presse" podaje, że doniesienie to wymaga jeszcze potwierdzenia.

ODZNACZENIE POLSKIEGO PUBLICYSTY.

Warszawa. (AW.) P. Józef Wasowski, znany publicysta i dziennikarz otrzymał order komandora korony włoskiej.

Walka o szkolnictwo polskie w Niemczech.

Katowice. (Pat.) Związek Polaków w Niemczech zwrócił się do prezesa górnośląskiej Komisji mieszanej Calondera ze skargą na władze niemieckie, które w szkołach dla mniejszości polskiej zatrudniają nauczycieli nie władających językiem polskim. Chodziło w tym wypadku o Krempera ze szkoły powszechnej w Zabrzu. Prezydent Calonder wydał po zbadaniu sprawy polecenie usunięcia Krempera ze szkoły w Zabrzu i zastąpienia go innym nauczycielem znającym dostatecznie język polski literacki.

Nowy poseł Stanów Zjedn. w Polsce.

Paryż. (Pat.) „N. York Herald" donosi z Waszyngtonu, że na miejsce wyznaczonego do Berna posła Gibsona przedstawicielem St. Zjednoczonych w Warszawie mianowany został prof. Pearson.

Walka wyborcza w Niemczech.

25 partji staje do walki o mandaty.

Kto narzeka na wielką ilość partji u nas, niechaj się pocieszy, że Niemcy zdołali nas już prześcignąć. List dotychczas zgłoszonych kandydatów wpłynęło 25.

Wyliczamy je dla ciekawości:

1. Niemiecko-ludowa partja wolności. 2. Niemiecko-narodowa partja ludowa. 3. Niemiecka partja ludowa. 4. Centrum. 5. Chrześć.-socjalna partja ludowa (Bawarja). 6. Chrześć. zrzeszenie ludowe (Nadrenja). 7. Bawarska partja ludowa. 8. Bawarski związek chłopski. 9. Demokraci. 10. Partja republikańska. 11. Niemieckie stronnictwo pracobiorców. 12. Reńska partja robotnicza. 13. Socjalni demokraci. 14. Niezawiśli socjaliści. 15. Związek socjalistyczny Ledeboura. 16. Partja proletarjatu. 17. Komuniści. 18. Partja narodowo-socjalistyczna. 19. Hannowerczycy. 20. Partja gospodarcza. 21. Partja reformy rolnej. 22. Partja właścicieli nieruchomości. 23. Narodowa partja wolności. 24. Partja niemiecko-socjalna. 25. Badeńska partja niemiecka (nacjonalni socjaliści).

Spisy list jeszcze nie są zamknięte. Brak jeszcze list rozmaitych mniejszości narodowych. Agitacja wyborcza już się rozpoczęła. Prawica zaczęła pierwsza w sposób zresztą nam z naszych stosunków znany, a mianowicie od oszczerstw na prezydenta republiki niemieckie Eberta.

(k.)

Ze spraw ukraińskich.

UKRAINIZACJA W PRAKTYCE.

Zachwyt, z jakim początkowo przyjmowała prasa ukraińska wszystkie przychodzące z za kordonu wieści o „nadzwyczajnych" postępach ukrainizacji poczyna dość widocznie słabnąć. — Dzieje się to dzięki temu, że w miejsce niesprawdzonej jamy wchodzą liczby, a te nie dają wielkiego do zachwytu powodu. Nie mówimy już o stosunkach ekonomicznych, gdyż z tych cała prasa ukraińska jest niezadowolona, ale nawet w tej dziedzinie w której ukrainizacja miała być zupełną t. j. w zakresie szkolnictwa, stosunki nie przedstawiają się wcale zadowalająco. „Nasz prapor" w jednej ze swych korespondencji z za kordonu podaje b. ciekawą statystykę szkół: Na 15.075 szkół ludowych z końcem 1923 było 9.274 ukraińskich, reszta „mieszanych". W zakresie szkół średnich stosunki przedstawiają się jeszcze fatalniej: z końcem r. 1923 było 31 rosyjskich, 11 mieszanych (tj. także rosyjskich) i 8 ukraińskich. W zakresie szkół technicznych i fachowych przewaga szkół rosyjskic jest przygniatającą.

Koła polityczne ukraińskie przywiązują mimo to wiele nadziei do tego liberalnego gestu polityki sowieckiej. Dowodem tego jest wyjazd znanego ukr. uczonego Hruszewskiego do Kijowa, gdzie według zgodnych relacji, ma oddać się pracy wyłącznie naukowej. Zapewnienie to jednak należy brać bardzo krytycznie, gdy się zważy, że prof. Hruszewski jest jednostką o bardzo wybitnym politycznym i organizacyjnym temperamencie. Być może, że prof. Hruszewski zechce mieć ambicje przeprowadzenia zupełnej ukrainizacji w dziedzinie szkolnictwa. Gdyby istotnie ten cel mu przyświecał, to do jego realizacji wybrał chwilę bardzo nieszczęśliwą. Bo oto według wieści, podanych przez „Nasz Prapor" zredukowały władze sowieckie na Podolu budżet oświaty na ostatni kwartał o połowę. Nauczycielstwo już drugi miesiąc nie dostaje zapłaty. Pozatem katastrofalny brak pomieszczenia dla szkół, tak że nauka odbywa się na zmiany. Na Podolu istnieje formalnie 2.054 szkół z czego ukraińskich 1.870, reszta rosyjskich. Cyfra ta i scharakteryzowane stosunki są tem bardziej uderzające, że Podole w myśl planu sowietów, objęte jest najbardziej intensywną ukrainizacją

—o—

Proces Izy Motyczyńskiej.

Burzliwe dzieje i praktyki kobiety upadłej.

HISTORJA PROCESU.

Rozpoczęta w poniedziałek przed sądem lwowskim rozprawa, nie budziłaby tak wielkiego zainteresowania, gdyby nie była wplątana w pospolitą zresztą aferę benzynową, kobieta, osławiona Iza Motyczyńska, odpowiadająca równocześnie za krzywoprzystęstwo, oszczerstwo i kradzież.

Przeszła Motyczyńska przez życie jak wiele innych kobiet, dla których źródło dochodu może pochodzić z najbardziej cuchnącej kałuży.

W akcie oskarżenia znajdujemy dosadą charakterystykę jej osoby i czynów popełnionych.

OSZCZERSTWO PRZECIW PODPUŁKOWNIKOWI.

W lipcu 1921 roku zgłosiła się Motyczyńska w Prokuraturze sądu wojskowego w Warszawie i podając, że nazywa się Aniela Teresa Motyczyńska, liczy lat 26, jest byłym podporucznikiem Wojska polskiego i studentką medycyny, zamieszkała w Warszawie, wniosła protokolarne doniesienie przeciw Romanowi W., podpułkownikowi W. P. o uwiedzenie i oszustwo. Podała dalej, że w lutym tego roku poznała p. W. we Lwowie w tym czasie, kiedy była jeszcze w szarzy podporucznika, że p. W. po upływie dwu tygodni oświadczył się o jej rękę i został przyjęty, że zabrał ją ze sobą do Tarnopola, gdzie wówczas służył i przedstawił ją w pułku jako swoją narzeczoną i że niedługo potem za jego namową nastąpił bliższy stosunek, nie pozbawiony naturalnych skutków. Wtedy zaczął p. W. starać się o pozwolenie władz dla zawarcia z nią małżeństwa i uzyskał je, a 26 lipca miał się odbyć ślub. Na cztery dni przed ślubem wręczyła p. W. swoją metrykę i kwotę 20.000 mp. na zakupno obrączek ślubnych. Od tej chwili więcej już p. W. nie widziała. Telefonował wprawdzie do niej p. W. że 26 lipca przyjdzie, a gdy się nie zjawił, udała się nazajutrz do jego mieszkania, gdzie jej nie wpuszczono, poczem dowiedziała się, że p. W. dnia 23 lipca wstąpił z inną osobą w związki małżeńskie.

Niezależnie od powyższego doniesienia wniosła Motyczyńska do Dowództwa 12 dywizji piechoty, przy której ppułk. W. służył, tej samej treści doniesienie, w którem ponadto nazwała p. W. „zwykłym bandytą i opryszkiem". Doniesienie powyższe było przedmiotem badania sądu honorowego oficerskiego, który powziął uchwałę, by sprawę skierować do sądu wojskowego, ponieważ zarzuty, stawiane ppułk. W. podpadają pod kodeks karny.

Wdrożono przeciw p. W. dochodzenia karne, zawieszono go w urzędowaniu, a 31 stycznia 1922 wniosła Prokuratura wojskowa akt oskarżenia. — Aktem tym oskarżony został ppułk. W. o uwiedzenie i zniesławienie Izabeli Motyczyńskiej przy niedopełnionem przyrzeczeniu małżeństwa i o sprzeniewierzenie kwoty 20.000 mp., powierzonej mu przez Motyczyńską na zakupno ślubnych obrączek.

Na rozprawie sądowej we Lwowie, Motyczyńska słuchana pod przysięgą, jako świadek, podtrzymywała swoje twierdzenia, odpierając stanowczo obronę ppułk. p. W. Prócz zarzutów przeciw osobie p. W., zeznała też pod przysięgą, że jest zamożną, że ma posag w nieruchomości, położonej koło Krakowa, której ze względów rodzinnych wymienić nie chciała.

SUROWY WYROK.

Sąd wojskowy w dniu 11 marca 1923 r. uznał ppułk. W. winnym zarzutów, zawartych w akcie oskarżenia i wymierzył mu karę 6-miesięcznego więzienia, wydalenie z wojska i utratę posiadanych przez niego odznaczeń, orderu „Virtuti Militari" i Krzyża Walecznych. Wyrok wymierzono na podstawie zaprzysiężonych zeznań Motyczyńskiej. Trybunał przyjął, że „Motyczyńska pochodzi z lepszej rodziny i pod względem moralnym nie jest zdeprawowaną". Dlatego trybunał nie dał wiary oskarżonemu p. W., że „Motyczyńska zaraz nazajutrz po zawarciu z nim znajomości, sama spowodowała bliższy stosunek". Przy wymiarze kary przyjął sąd, między innemi, jako okoliczność obciążającą, „większą krzywdę moralną, wyrządzoną przez p. W. jego czynem Motyczyńskiej".

Na skutek zażalenia nieważności, wniesionego przez ppułk. W. Najwyższy sąd wojskowy zniósł powyższy wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia. Sprawa wróciła ponownie w stadjum śledztwa. Ppułk. W. wniósł obszerny wniosek do sądu wojskowego, w którym naprowadził szereg dowodów na stwierdzenie, że zeznania Motyczyńskiej były nieprawdziwe.

ODWRÓCIŁA SIĘ KARTA...

Motyczyńska była konsekwentna. Skłamała trzy razy, więc i teraz nie zawahała się fałszywie zeznawać, ale już wskutek nagromadzonych dowodów, zaczęła cofać niektóre swoje kłamstwa, przytem była na tyle bezczelna, że na szereg okoliczności, tyczących się jej osoby, powołała świadków, którzy jednak nie potwierdzili tego, co ona chciała.

W marcu 1923 r. odbyła się ponowna rozprawa przeciw ppułk. W. Teraz Motyczyńska podtrzymywała swoje zarzuty co do p. W., z tym dodatkiem, iż przed przyjęciem oświadczyn p. W. opowiedziała mu o swej przeszłości, że była „utrzymanka" pp. G. i W. w Drohobyczu, a mimo to p. W. jej oświadczył, że „tembardziej ją ceni i kocha..." Dodać należy, że sąd postanowił na tej rozprawie od Motyczyńskiej przysięgi nie odbierać. — Po tej rozprawie ppułk. W. został od oskarżenia w zupełności uwolniony. Najwyższy sąd wojskowy wyrok ten w całości zatwierdził.

CÓRKA PRACZKI.

Sąd wojskowy po zbadaniu szczegółów przeszłości Motyczyńskiej, ustalił na podstawie zeznań świadków i relacji Magistratu m. Drohobycza, że Motyczyńska, córka praczki, od swej wczesnej młodości przechodziła dość burzliwe koleje życia, utrzymując stosunki z mężczyznami. w Drohobyczu była kasjerką w kawiarni i wciągnięta była w rejestry policyjno - sanitarne. Z chwilą upadku państw zaborczych, wstąpiła Motyczyńska jako sanitarjuszka do „Czerwonego Krzyża", gdzie też pełniła przez dłuższy czas służbę również i na froncie i z tego tytułu zawiązała liczne znajomości z oficerami, które niewątpliwie przekraczały stosunek koleżeński. Stwierdzonem też zostało, że Motyczyńska była gwałtownego usposobienia, histeryczka, lubiąca imponować kłamliwemi wprost opowiadaniami.

Na podstawie tych dowodów i sposobu podawania w sądzie swoich generaljów, które okazały się nieprawdziwemi, przyszedł sąd wojskowy do przekonania, że Motyczyńska jest osobą lekkich obyczajów, posiadającą wrodzony spryt do robienia na pozór korzystnego wrażenia, a obdarzona pewną dozą odwagi, przy niejakiej ogładzie towarzyskiej, mogąca wzbudzić mniemanie, że opowiadania jej o sobie szczególnie są prawdziwe. — Stwierdził też sąd, że Motyczyńska dobrze wiedziała o tem, że ppułk. W. nie z nią, lecz z inną zamierza wstąpić w związki małżeńskie i że Motyczyńska w tym względzie w błędzie być nie mogła.

Wobec powyższego stanu rzeczy, Motyczyńska odpowiada obecnie za zbrodnię oszustwa przez kilkakrotne fałszywe zeznania i za zbrodnię oszczerstwa na szkodę ppułk. W.

„WDOWA PO PUŁKOWNIKU..."

Drugi fakt, za który Motyczyńska odpowiada, to pospolita kradzież. W hotelu Gerge'a mieszkali od maja 1923 r. małżonkowie Czesław i Nonna Ancerewiczowie, sprowadziwszy się do Lwowa z Wołynia, gdzie sprzedali majątek ziemski. Ancerewicz zakupił trzy auta i nabywając w firmie „Karpaty" benzynę do swoich aut, zapoznał się tam z ekspedjentką tej firmy osk. Motyczyńską. Wkrótce poznała się ona z p. Ancerewiczową, przedstawiwszy się jej jako wdowa po pułkowniku, Motyczyńska umiała wkraść się w zaufanie p. Ancerewiczowej.

INTRYGA ROZLUŹNIA WĘZEŁ MAŁŻEŃSKI.

Doszło do tego, że Motyczyńska zaczęła często odwiedzać Ancerewiczów, nawet po kilka razy dziennie. Wkrótce Motyczyńska zaczęła intrygi i doprowadziła do tego, że z początkiem września Ancerewicz opuścił swą żonę i przeprowadził się do hotelu „Savoy". Zamiarem Motyczyńskiej było doprowadzić do rozwodu i wyjść za mąż za Ancerewicza. Po wyprowadzeniu się Ancerewicza, Motyczyńska zamieszkała z jego żoną i nadal udawała jej przyjaciółkę.

MOTYCZYŃSKA KRADNIE.

Pewnego dnia wysłała Motyczyńska Ancerewiczową bardzo pospiesznie do cukierni, w której miał być Ancerewicz, a ponieważ Ancerewiczowej zależało na przeproszeniu się z mężem, wobec którego miała zupełnie czyste sumienie, pobiegła czemprędzej do wskazanej cukierni. Nie pozwoliła jej wziąć nawet złotego zegarka, wypychając ją, bo mąż może wyjść z cukierni.

W cukierni Ancerewiczowa swego męża nie zastała i stwierdziła, że w cukierni wskazanej przez Motyczyńską, zupełnie męża nie było. — Wróciwszy z powrotem do hotelu, zastała tam jeszcze Motyczyńską, lecz zegarka już nie było. Motyczyńska wmawiała w nią, że zabrała z sobą zegarek idąc do cukierni. Uważając Motyczyńską za wdowę po pułkowniku i swoją przyjaciółkę, nie mogła jej wówczas o kradzież tego zegarka podejrzewać.

W kilka dni później p. Ancerewiczowa kładąc się spać, położyła swą biżuterję na nocnym stoliku, umieszczonym między łóżkami. W drugim łóżku spała Motyczyńska. Zbudziwszy się rano, zauważyła Ancerewiczowa brak pierścionka z brylantem i 6 djamencikami w platynie. Motyczyńska wyraziła przypuszczenie, że pierścionek musiał się gdzieś zarzucić. Poszukiwania nie odniosły skutku.

Dopiero późniejsze zachowanie się Motyczyńskiej, postępowanie tejże wobec niej i jej męża, naprowadziły Ancerewiczową na to, że Motyczyńska grała wobec nich dwulicową rolę, że była „hochstaplerką" i że ukradła zegarek, a potem pierścionek.

Osk. Motyczyńska najpierw wypierała się w śledztwie kradzieży obu wymienionych przedmiotów, później jednak przyznała się, a motyw kradzieży upozorowała koniecznością wspierania Ancerewicza. Mianowicie powiedziała, że przez cały czas znajomości swej z Ancerewiczem, pozostawała pod jego wpływem moralnym, zwłaszcza, że wyjawił jej swą miłość i zamiar poślubienia jej, po rozwiedzeniu się ze swoją żoną. Ponieważ Ancerewicz był — jak twierdziła — w wielkich kłopotach materjalnych i żył z pożyczonych pieniędzy, przeważnie je od Motyczyńskiej pożyczał, a jej fundusze się wyczerpały, ona widząc, że Ancerewicz po wyprowadzeniu się od żony nie ma za co kupić sobie śniadania, zabrała pierścionek i sprzedała go u jubilera za 1,400.000 mp., z czego zatrzymała na pokrycie swych wierzytelności od Ancerewicza 400.000 mp., a resztę wręczyła jemu, nie mówiąc mu, skąd te pieniądze pochodzą. Ponieważ Ancerewicz i nadal potrzebował gotówki, zdecydowała się Motyczyńska — jak twierdziła — na zabranie zegarka złotego, który sprzedała jubilerowi za miljon mp., z czego dała Ancerewiczowi 800.000 mp., przyczem wyjaśniła mu, w jaki sposób gotówkę uzyskała. Ancerewicz jej wyrzutów z powodu kradzieży nie robił, zwłaszcza, że biżuterja Ancerewiczowej stanowiła jego własność. Wogóle oświadczyła sędziemu, że nie kradła, lecz wzięła zegarek i pierścionek, aby zaspokoić najkonieczniejsze potrzeby Ancerewicza.

Okazało się wkrótce, że powyższe twierdzenia są pospolitem kłamstwem. Ancerewicz zeznał, że w czasie znajomości z Motyczyńską nigdy w kłopotach materjalnych nie był, nigdy od niej żadnych pieniędzy nie pożyczał i że nieprawdą jest, jakoby Motyczyńska mówiła mu o zabraniu i sprzedaniu zegarka i pierścionka. Przeciwnie. Motyczyńska mówiła mu, że żona pierścionek sama sprzedała, by uzyskać gotówkę na trwonienie, a zegarek również musiała sprzedać, by mieć pieniądze na zabawę z przyjaciółmi.

MACHINACJE Z BENZYNĄ KOLEJOWĄ.

Sprawa ta nie obudzi zapewne żadnego zainteresowania. Akt oskarżenia poświęca jej bardzo wiele miejsca.

Kierownik kolejowego składu automobilowych części, oraz benzyny, Stanisław Bukasiewicz, korzystał ze sposobności i braku odpowiedniej kontroli i jak wielu innych, jemu podobnych, puścił się na malwersacje, nie licząc się z tem, że skarb kolejowy ponosi olbrzymie szkody. Przy pomocy szofera, Aleksandra Brosza, którego właściwe nazwisko jest Rusinek, sprzedawał beczkami benzynę. Od niego zaś kupowali osk. Motyczyńska, wspomniany wyżej właściciel aut Ancerewicz, jego szofer Jan Kostański, oraz Tadeusz Domasiewicz, szofer jednej z tutejszych instytucji, dla której benzynę kupował.

Pierwszy dzień rozprawy.

Sala sądowa wypełniona publicznością; przeważnie panie zainteresowały się procesem. Wszystkich oczy kierowały się na osobę osk. Motyczyńskiej i każdy doznać musiał rozczarowania. Nie ma w tej postaci nic z bohaterki romansu. — W szarym jakimś płaszczu, zaniedbana, płowe włosy, krótki warkocz niedbale w pukiel ułożony, twarz wynędzniała, pokryta gęstemi krostami, oczy błędne — oto postać głośnej z awantur miłosnych i „hochstaplerstw" Izy Motyczyńskiej.

Trybunałowi przewodniczy r. Antoniewicz, wotują r. Chlamtacz i Łukianowicz, oskarża prok. Sywulak, bronią oskarżonych: Motyczyńską dr. Macieliński, Bukasiewicza i Domasiewicza dr. Batycki, Brosza dr. Kibitz, Ancerewicza dr. Matkowski, Kostańskiego dr. Link.

Na wstępie rozprawy osk. Motyczyńska okazywała silne zdenerwowanie, płakała. Przewodniczący upominał ją ustawicznie, aby siedziała spokojnie. Przyrzekała, lecz za chwilę powtarzało się to samo. Gdy ją zapytano, kiedy się urodziła, odpowiedziała: „nie pamiętam".

Po odczytaniu obszernego aktu oskarżenia przystąpił przewodniczący do przesłuchiwania głównego oskarżonego w sprawie sprzeniewierzenia benzyny kolejowej, Stanisława Bukasiewicza, b. kierownika kolejowych warsztatów automobilowych. Osk. Bukasiewicz oświadcza, że do winy się nie poczuwa. Prócz osk. Brosza, innych oskarżonych wcale nie zna. Zaprzecza jakoby namawiał Brosza do sprzedaży benzyny kolejowej i jakoby czerpał z tego dochody. Z początkiem r. 1922 objął posadę kierownika warsztatów automobilowych, do niego należało wydawanie benzyny i części automobilowych, oraz ogólny zarząd tego warsztatu. Wydawał też dyspozycje co do ruchu automobilów kolejowych. Cysterny z benzyną stały na torze kolejowym. Każdy szofer nabierał sobie sam benzynę, po którą przyjeżdżał bez żadnego specjalnego polecenia i bez pisemnego upoważnienia. Oskarżony zapisywał ilość wydanej benzyny do książki, a szoferzy podpisami stwierdzali odbiór. Osk. Brosz, jako szofer dyrekcji, przyjeżdżał również bez pisemnego polecenia. — Oskarżony wydawał mu benzynę na ustne jego życzenie, bez żadnej kontroli. Brosz brał benzynę do beczek żelaznych, które z sobą przywoził i własną furą wywoził, był bowiem nietylko szoferem, lecz także przedsiębiorcą przewozowym dla kolei. Co się działo z zabraną benzyną i na jaki cel jej używano, nie miał oskarżony ewidencji.

Przewodniczący stwierdza, że przez czas urzędowania oskarżonego nadesłano mu z Drohobycza 71.929 klg. benzyny, a wydał — jak wykazują zapiski — 39.670 klg., jest więc brak przeszło 32.000 klg. benzyny. Oskarżony nie może tego wytłumaczyć, zauważa, że przy dostawach były wielkie braki w cysternach. Zawsze były plomby oderwane, a cysterny z benzyną nieraz i dwa tygodnie „spacerowały" po torach. Dlaczego Brosz zabierał tak wielkie ilości benzyny i tak często, nad tem oskarżony — jak twierdzi — wcale się nie zastanawiał. Żadnych instrukcji co do sposobu wydawania benzyny nie otrzymał. Nigdy nie sprawdzał jakiej wagi transport benzyny otrzymywał. Odbiór takiego transportu potwierdzał wprawdzie swoim podpisem, ale często dostarczano mu akt odnośny do podpisu, dopiero po kilku miesiącach.

W końcu przyznał się osk. Bukasiewicz, że pewnego wieczoru w restauracji Deforta przy ul. Lwowskich Dzieci, pobił naczynie i flaszki z wódką. Uczynił to dlatego, że restarator sprowokował go i obraził. Bukasiewicz był wówczas w stanie silnie podochoconym. Bukasiewicz oskarżony jest z tego powodu o zbrodnię gwałtu publicznego, nadto oskarżony jest o zbrodnię sprzeniewierzenia benzyny.

Wczoraj ukończono przesłuchanie Bukasiewicza. Dziś o godz. 9 rano dalszy ciąg rozprawy.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk. z dnia 31. marca 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza . .	729·9 mm	732·5 mm	734·8 mm
Temperatura .	0·4° C	+ 0·8 °C	+ 1·6° C
Kierunek wiatru	N	NNW	cisza
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę) .	11	16	—

Temperatura najwyższa + 1·6, najniższa + 0·4.

Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).

Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód.

Uwaga: pochmurno — przed południem nieznaczny śnieg.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Hugona; gr. kat. Chryzanfta. Jutro rz. kat. Franciszka z Pauli; gr. kat. Sawy. — Wschód słońca 5·04; zachód 5·52.

Teatr Wielki.

Wtorek „Prorok" (abonament marcowy ważny).
Środa Przedstawienie kolonji francuskiej.
Czwartek „Ptak" (abonament marc. ważny).
Piątek „Faust" (występ Ady Janowskiej).
Sobota o 3 pop. „Kościuszko pod Racławicami" — wieczór „Ptak".
Niedziela o 3·30 popoł. „Damy i huzary".

Teatr Mały.

Wtorek „Pokojówka szuka miejsca" (abonament marcowy ważny).
Środa „Świderek".
Czwartek „Bęben", komedja Vebera (premiera).
Piątek, sobota i niedziela „Bęben".

Teatr Nowości.

Wtorek „Madame Pompadour" (abonament marcowy ważny).
Środa „Mikado".
Czwartek „Bajadera".
Piątek „Frasquita".
Sobota „Miłość cygańska".
Niedziela „Królowa Montmartru".

Teatr Bagatela.

„Dobra rasa". — Bluetka, Kostyńska, Mirski, Grabowska, Bronowski. — „Śpiączka", f rsa. — Początek o godz. 8 wiecz.

Kino „APOLLO". Dziś „Helena i upadek Troi".

Kino „Kopernik" i „Marysienka". Dziś: „Dwa światy".

Ze Lwowa.

Pożegnanie gen. Jędrzejewskiego. W niedzielę w południe cały korpus oficerski w liczbie około 700 oficerów pożegnał uroczyście gen. Jędrzejewsskiego. W imieniu oficerów przemówił gen. Linde, dziękując ustępującemu dowódcy za opiekę nad swymi podkomendnymi, poczem podziękował za pożegnanie gen. Jędrzejewski, wnosząc wkońcu okrzyk na cześć prezydenta Rzeczypospolitej i korpusu oficerskiego. Potem żegnali generała dowódcy dywizji XI, XII i V.

— **10.162 akcji Banku Polskiego** subskrybowali pracownicy lwowskiej dyrekcji kolejowej na skutek apelu wystosowanego przez prezesa dyrekcji lwowskiej p. Karola Barwicza. Prawdziwe uznanie należy się za ten czyn wielce obywatelski inicjatorowi i personalowi dyrekcji lwowskiej, która służyć może za wzór pracownikom kolejowym w całej Rzeczypospolitej.

— **Termin losowania pożyczki dolarowej** przesunięty został na 15 kwietnia.

— (m) **Wiec pocztowców.** W ubiegłą niedzielę odbył się w sali Pol. Tow. Pedagogicznego wiec pracowników pocztowych, na który przybyli także delegaci z Warszawy, oraz z kilku miast Małopolski. Obradowano nad sprawami zawodowemi, przyczem zauważyć się dało, że zgromadzenie było opanowane przez żywioły „ósemkowe".

Prezes gł. zarządu w Warszawie p. Wieliński wygłosił referat na temat aktualnych postulatów pocztowców, podnosząc sprawę zaszeregowania pracowników pocztowych o 2 rangi niżej, niż kolejarzy, sprawę redukcji, która odbija się fatalnie na funkcjonowaniu poczty, oraz projekt uczynienia z poczty instytucji państwowej o charakterze handlowym, przeciw czemu pocztowcy muszą się bronić, gdyż ich służba miałaby wtedy charakter prywatno-prawny.

Przemawiał następnie poseł Łuszczewski (z Chjeny), który perswadował urzędnikom, że redukcją i obniżaniem płac z powodu rzekomego spadku drożyzny „nie należy się przejmować", bo te rzeczy „uregulują się same". Poseł Mączyński w długich wywodach na temat dzisiejszego położenia ekonomicznego Państwa usiłował udowodnić, że sanacja nie jest zasługą obecnego rządu, gdyż p. Grabski nie wydał ani jednego nowego zarządzenia, natomiast rozpoczął sanację rząd Witosa.

W końcu uchwalono rezolucje w sprawie wspomnianych postulatów i innych spraw zawodowych.

— **Podziękowanie.** P. Burnatowicz, dyrektor kinoteatru „Kopernik", ofiarował dwukrotnie, bezinteresownie salę na odczyty, urządzone staraniem Koła Geografów U. J. K. Zarząd Koła składa p. Burnatowiczowi za ten obywatelski czyn serdeczne podziękowanie.

Zarząd Koła Geografów U. J. K.

— (m) **O imperjalizmie Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych** wygłosił onegdaj odczyt prof. dr. Leopold Caro w sali Kasyna i Koła lit.-art. Mimo dość niefortunnej okoliczności, że równocześnie odbywało się w mieście kilka innych odczytów i zebrań, zgromadziła się spora liczba chętnych słuchaczy. Prelegent skreślił ogólnie dzieje polityki angielskiej wobec kolonij zamorskich oraz Irlandji, zatrzymując się dłużej nad wypadkami w czasie wojny światowej, która zaznaczyła się zasadniczym zwrotem w stosunku Anglji do tych krajów. Dzięki zręcznej kombinacji Lloyda George'a uzyskała Wielka Brytanja sześć głosów w Lidze Narodów przez uznanie dominjonów samodzielnemi państwami nie tracąc jednak swego ich na nie wpływu, co było wielką zdobyczą na rzecz imperjalizmu angielskiego. Po ogólnym rzucie oka na politykę Stanów Zjednoczonych w ostatniem stuleciu i w latach wojennych, określił prof. Caro dwie metody imperjalizmu obu potęg anglo-saksońskich. Pierwsza to metoda zaborów, nieustannych zbrojeń i ucisku, druga to polityka zręcznego udzielania swobód i koncesji, obliczona na ciągłą, samorzutną grawitację małych narodów ku wielkim mocarstwom. Wywody prelegenta dały temat do dyskusji, której przewodniczył wiceprezes Kasyna dr. Hojnacki.

— **O wystawienie** spisu **imiennego podatników.** Ze sfer płatników informują nas, że Urząd wymiaru podatków dzielnicy I. nie wystawił do publicznego wglądu spisu imiennego podatników, co powinno było się stać w myśl obowiązującej ustawy. Na skutek tego zaniedbania Urzędu, podatnicy, mający płacić podatek obrotowy za II. półrocze 1923 odsyłani są w Urzędzie od Annasza do Kaifasza a w rezultacie nie może nikt przejrzeć spisu. Z tą anomalią trzeba natychmiast skończyć, gdyż wywołuje ona podejrzenie, że Urząd nie chce dopuścić do kontroli publicznej wymiaru podatków. Pozatem zaniedbanie opisane wpływa ujemnie na wpływy podatkowe, których sprawne uiszczanie stanowi przecież kardynalną podstawę sanacji skarbu.

— **Kolonje wakacyjne dla uczenic Seminarjum.** Koło rodzicielskie I. naucz. Seminarjum żeńsk. we Lwowie im. A. Asnyka w dążeniu do stworzenia funduszu na Kolonje wakacyjne dla biednych uczenic, przyszłych nauczycielek, urządza w dniach najbliższych zbiórkę darów w gotówce i naturaljach na wentę, która się odbędzie w Seminarjum dnia 13 kwietnia br. W tym celu delegatki z Koła rodziców z listami składkowemi zgłoszą się do P. T. Kupców, przemysłowców, obywateli po dary, a Komitet żywi nadzieję, że ofiarny Lwów poprze hojnie tak wzniosły cel.

— **Zamach samobójczy.** W domu przy ul. Kochanowskiego l. 45 w zamiarze samobójczym truła się kwasem solnym tam zamieszkała Marja S. Wezwane pogotowie rat. po przepłukaniu żołądka odwiozło ją do szpitala. Co skłoniło młodą desperatkę do rozpaczliwego kroku dotychczas nie stwierdzono, gdyż odmówiła ona udzielenia wszelkich wyjaśnień.

— **Miljardowa kradzież w pociągu.** B. Dowódca Okręgu Generalnego generał Lamezan-Salins, jadąc z Krakowa do Lwowa, zajął przedział I klasy pociągu nocnego. Będąc na przestrzeni Dębica—Przeworsk, generał ułożył się na kanapce, zasnął, prawdopodobnie pod wpływem udzielonego mu narkotyku tak silnie, iż nie słyszał jak do przedziału weszli złodzieje i wynieśli umieszczone na półce wagonu dwie duże walizy, będące jego własnością a zawierające ubrania, bieliznę i inne rzeczy miljardowej wartości. Mimo interwencji zawiadomionej o tem policji, złodzieje zdołali wysiąść unosząc skradzione rzeczy.

— **Zgubione perły.** Samuel Hammer urzędnik prywat. doniósł wczoraj policji, że żona jego przechodząc ul. Kochanowskiego, Batorego i Fredry, zgubiła sznurek pereł wartości pół miljarda marek. „Uczciwy znalazca" dotychczas się nie zgłosił.

Z całej Polski.

— **Jubileusz Romana Żelazowskiego.** Pięćdziesięcioletni jubileusz pracy scenicznej obchodził niedawno temu wielki artysta na scenie poznańskiej. We Lwowie obchód jubileuszowy odbędzie się w maju. Żelazowski zaproszony został przez dyrekcję teatru miejskiego i wystąpi na swój jubileusz jako Mazepa lub Horsztyński.

— **Manewry papierników.** Fabryka celulozy w Włocławku wymówiła pracę wszystkim pracownikom w liczbie 1000. Pisma warszawskie twierdzą, że jest to manewr centrali przemysłu papierniczego w Polsce, która w ten sposób wywrzeć pragnie presję na rząd w sprawie cła na celulozę. Gdyby się to papiernikom udało, ceny papieru podskoczyłyby ponownie.

— **Na odbudowę Zamku Wawelskiego** zakupiono dotychczas 6000 cegiełek, których wartość wynosi obecnie około 400 miljardów marek.

— **Ceny mięsa w Warszawie** obniżone zostały onegdaj.

— **Kapitana Michalskiego** skazał sąd wojskowy w Krakowie za sprzeniewierzenie na 6 miesięcy więzienia.

— **Napadu rabunkowego** dokonano w sobotę rano na pociąg towarowy między Zabieszowem a Krakowem. Rozbito kilka wagonów i zrabowano znajdujące się w nich towary.

— **Kradzież materjałów budowlanych przy budowie gmachu P. K. O.** wykryto w Krakowie. Straty rządu wynoszą około 500 miljardów. Aresztowano 8 osób. Kradzieżą materjałów wojennych zajmowały się całe konsorcja. Zastępca magazyniera był włamywaczem kilkakrotnie karany. W najbliższych dniach zjeżdża do Krakowa z Warszawy specjalna komisja z głównej dyrekcji P. K. O., która przeprowadzi kontrolę kasy i zapasów magazynowych.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **„Ptak" Szaniawskiego** pojawi się jeszcze kilka razy na scenie Teatru Wielkiego.

— **„Kolega Crampton".** Pod kierunkiem p. Barwińskiego odbywają się próby z dramatu Hauptmana, w którym tytułową rolę gra reżyser Barwiński.

— **Przedstawienie francuskie w Teatrze Wielkim** we środę 2. kwietnia wywołuje swą niezwykłością i szlachetnym celem (na chleb głodnym dzieciom) ogromne zainteresowanie. — Resztę biletów sprzedają Kasy teatralne. Młodzież szkolna wykazująca się legitymacją Dyrekcji może nabyć bilety III. balkonu po cenach zniżonych. W przedstawieniu biorą udział wyłącznie członkowie tutejszej kolonji francuskiej, oraz konsul belgijski p. Spitaels.

— **Tydzień Obrony Kresów Zachodnich.** W dniu dzisiejszym zaczął się we Lwowie Tydzień Obrony Kresów Zachodnich i trwać będzie do 7. kwietnia br. W piątek dnia 4. kwietnia w Kasynie miejskim urządza Narodowa Organizacja Kobiet Wieczór Słowa, Pieśni i Tańca z udziałem najwybitniejszych sił naszej opery, operetki i dramatu, na którym deklamować będzie utwory poety Derdowskiego po kaszubsku p. Wanda Siemaszkowa. Zbiórka po ulicach i lokalach Lwowa odbędzie się w dniu 5. i 6. kwietnia. Równocześnie młodzież akademicka zbierać będzie ofiary na rzecz Kresów Zachodnich zaopatrzona w legitymacje i kwitarjusze Komitetu, ponadto należy składać ofiary na rachunek Komitetu w Banku Narodowym przy ul. Akademickiej, względnie w P. K. O. Konto 303.184. Związek Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu. Biuro Komitetu jest czynne codziennie od 11—1 w południe i od 6—7 wieczorem, ul. Pańska l. 18. I. p.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** We środę dnia 2. kwietnia br. o godz. 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe na którym p. inż. Edmund Libański wygłosi odczyt pt.: „Teorja harmonji barw prof. Ostwalda i zastosowanie jej w przemyśle dekoracyjnym".

— **Ze Związku Studentów Inżynierji Politechniki lwow.** Staraniem komisji odczytowej Z. S. I. odbędą się dwa odczyty kol. L. Grzyba: „O wykreślnem wyrównaniu przy wyznaczeniu punktów przez wcinanie" w dniach 2 i 3 kwietnia o godz. 6 wiecz. w sali X. (II. p.) głównego gmachu Politechniki.

— **Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek dnia 1. kwietnia br. o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K. ul. Długosza 8. z porządkiem dziennym: dr. Stanisław Zuber, wykład p. t. „Najnowsze poglądy na historję morza Kaspijskiego". Przed posiedzeniem naukowem o godzinie 17.30 odbędzie się posiedzenie Zarządu.

Podziękowanie.

Wszystkim a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu parafji św. Marcina, Wielebnemu ks. kanonikowi Kiernikowi, ks. kanonikowi Sokołowskiemu, ks. Kuntzemu, Wielebnemu Duchowieństwu parafji św. Pietnic, S. S. Szarytkom, S. S. Felicjankom za oddanie ostatniej usługi mej Najukochańszej Matce śp. Ludwice Starckowej i za przesłane mi wyrazy współczucia w tej tak bolesnej stracie składam z głębi serca „Bóg zapłać". **Syn.**

Z Izby handlowo-przemysłowej.

WIELKA DYSKUSJA PODATKOWA.

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej pod przewodn. wiceprez. Thoma. Na posiedzenie przybył prezes Izby skarbowej dr. Weinfeld, celem przysłuchania się kwestjom podatkowym, podnoszonym na posiedzeniu. Referent dr. Mund przedstawił sprawozdanie biura działu podatku skarbowego za czas od 11 lutego do 31 marca. Referent omawiając obszernie powyższe sprawy, wypowiedział szereg krytycznych uwag.

W dyskusji zabrał pierwszy głos inż. Kolischer poruszając sprawę podatku dochodowego.

Poseł Eisenstein wystąpił z krytyką władz skarbowych i ostro zaatakował Izbę skarbową za rozesłanie tajnego okólnika w sprawie ograniczenia odpisów II. zaliczki podatku majątkowego. — Inną miarę zastosowano tu do płatników podatku w handlu i przemyśle, a zupełnie inną do rolnictwa.

Dr. Ilnatowicz odnośnie do wywodów poprzedniego mowcy w sprawie wysokiego wymiaru podatku obrotowego, zauważył, że przytoczone cyfry mogą świadczyć o niesłuszności wymiarów, ale trzeba i to stwierdzić, że Izba skarbowa nie może mieć dokładnego wyobrażenia jaka krzywda stała się Skarbowi Państwa przez fałszywe podawanie sum obrotowych.

Prezes dr. Weinfeld oświadcza, że uważa za obowiązek zbliżyć swoich współpracowników do realnego życia gospodarczego. Zapewnia, że referenci skarbowi będą odtąd brali udział w posiedzeniach komisji podatkowej Izby handlowej. Mowca przypomina w jakich warunkach żyło się w latach ostatnich, stwierdza, że moralność podatkowa nie stoi na wysokim poziomie, lecz ma nadzieję, że przy pomocy całego społeczeństwa poziom ten się podniesie. Kwestje, dotyczące nadmiernego obciążenia handlu i przemysłu przez świadczenia na rzecz kas chorych, zakładów ubezpieczeń itp., mowca przedłożył już ministrowi skarbu. Co do podatku dochodowego nie padło jeszcze ostatnie słowo. Co do tajnego okólnika, zacytowanego przez p. Eisensteina, oświadcza, że jest to tylko niezręczność referenta, który okólnik ten nazwał tajnym. Ilość podań o ulgi w sprawie spłaty zaliczki na podatek majątkowy wynosiła 70%. Niemal wszyscy podatnicy pewnych powiatów podali, że nie mają 3.000 franków na podatek majątkowy. P. Eisenstein zapomniał powiedzieć, o okólnikach, które zostały wydane, a w których wezwano, żeby podatnika nie niszczyć podatkami, aby stać mocno i twardo na punkcie legalności. Za każdy okólnik mowca bierze pełną odpowiedzialność. Wyjaśnia dalej, że nie należy zwalać winę na inspektorów podatkowych w sprawie wymiaru podatków obrotowych. Nie inspektor wymierza podatki, lecz komisje. Faktem jest, że inspektor proponuje niższe, a członkowie komisji daleko wyższe. W pewnych powiatach wykazano takie obroty, że gdyby tylko chciano uwzględnić obroty w sprzedaży samego chleba, obroty te byłyby znacznie wyższe od podanych. Mowca przyznaje, że trzeba aparat skarbowy i komisji podatkowych naprawić. Posłowie — zdaniem mowcy — często mają dobre serce, a nie mają aparatu do badania. Zakończył swe przemówienie dr. Weinfeld apelem, aby mu pomagano w sanacji dotychczasowych stosunków.

Dr. Kolischer im. komisji podatkowej dziękuje prezesowi za przybycie i wysłuchanie żalów, przyczem zapewnia, że Izba handlowa stoi na stanowisku, iż należy dać Państwu wszystko to, co ustawy ustanawiają. Mowca apeluje do dr. Weinfelda, aby wszystkie postulaty, poruszone w dyskusji, przedstawił ministrowi skarbu.

W dyskusji podatkowej wzięli udział pp. Lilien, Schirmer, Frenkel, Maksymowicz, poczem na wniosek r. Szkowornа dyskusję zamknięto i przyjęto wnioski.

Bez dyskusji przyjęto sprawozdanie z czynności biura Izby, a mianowicie: dr. Trawnickiego w zakresie spraw ogólnych przemysłowych, kredytowych itp., dyr. Tennera w zakresie spraw handlowych, celnych i komunikacyjnych, wicedyr. Dittricha z konferencji w sprawie usunięcia zastoju w przemyśle budowlanym i szereg innych.

W końcu przyjęto szereg nagłych wniosków w sprawach aktualnych przedłożonych przez Ulama, Wiksla, Aleks. Lewickiego, Cirina, dr. Kolischera i Litwinowicza. Po czterogodzinnych naradach posiedzenie zamknięto.

Nadesłane.

„OLKUSZ", fabryka naczyń emaljow. sp. akc. w Olkuszu.

W sobotę o g. 5 popoł. odbyło się w lokalu Ziemskiego Banku Kredytowego walne zgromadzenie akcjonarjuszów „OLKUSZA", na które przybyli między innymi z Warszawy: dyrektor P. Banku Przemysłowego dr. Słuszkiewicz i dyrektor fabryki w Olkuszu p. Bolesław Veltusen. Dyrektor Z. B. K. senator dr. **Adam** zagaił obrady i stwierdził komplet. Następnie wybrany przewodniczącym udzielił głosu dyr. p. **Veltusenowi**, który zdał sprawę z czynności za r. 1923, w którym przy 1200 robotnikach i 255 dniach roboczych wyprodukowano kg 2,525.483, sprzedano kg 2,681.054 a to w kraju 1,260.720 a zagranicą 1,420.334 kg, na sumę mp. 741.977,027.043. Stały spadek kursu m. p., wzrost cen robocizny, surowców, węgla i brak płynnej gotówki spowodował zmniejszenie zapotrzebowania a wskutek nadprodukcji silną konkurencję na rynku wewnętrznym. Okoliczności powyższe skłoniły fabrykantów do utworzenia związku fabrykantów naczyń emaljowanych a w następstwie do utworzenia wspólnego biura sprzedaży w Warszawie. Biuro to funckjonuje od 1. stycznia 1924 i reguluje sprzedaż według zapotrzebowania. Wobec znacznego rozwoju przemysłu naczyń emaljowanych jeszcze z czasów przedwojennych i nie dostatecznego zbytu wewnątrz kraju wszystkie fabryki kierują obecnie ekspanzję swoją na eksport i dążą do organizacji i stworzenia warunków, mających na celu zbyt wszechświatowy. Taka polityka da możność zredukowania kosztów produkcji, jakoteż zatrudnienia rzesz robotników które przy obecnym stanie zbytu, nie mogą znaleść dostatecznej pracy. W ostatnich dniach eksportował „Olkusz" znaczną ilość naczyń emaljowanych do Rumunji, Łotwy i Bułgarji a mniejsza do Grecji, Turcji, Anglji, Afryki a nawet do Indji wschodnich.

W uzupełnieniu powyższego sprawozdania zakomunikował senator dr. **Adam**, że robotnicy fabryki „OLKUSZ" nie chcieli zgodzić się na proponowaną redukcję płacy. Z tego powodu fabryka w ostatnich miesiącach dokładała do kosztów produkcji i została przed dwoma tygodniami zamknięta. Na konferencji odbytej we czwartek 28. marca br. w ministerstwie pracy doszło do porozumienia o tyle, że robotnicy zgodzili się na skromną redukcję płacy, natomiast zarząd fabryki zgodził się produkcję znacznie podwyższyć i zwiększyć liczbę zatrudnionych w fabryce robotników w dwójnasób, t. j. z 1000 do 2000. Skutkiem tego fabryka wchodzi w ponowny, pełny ruch zwiększony.

Bilans za rok 1923 przedłożył p. Osuchowski. Sprawozdanie dyrekcji przyjęto do zatwierdzającej wiadomości a na wniosek Komisji Rewizyjnej przyjęto bilans i rachunki i udzielono dyrekcji i radzie zawiadowczej absolutorjum.

Na Bank Polski subskrybowała fabryka „Olkusz" 300 akcji.

Czysty zysk za r. 1923 wynosił 9.742,169 996 mk. Rozdzielony on został w sposób następujący: Na amortyzację nieruchomości 4,230.444 m., na amortyzację 20% ruchomości 875,976.100 m., na 6% dywidendę 30,240.000 mk, na wynagrodzenie dla członków rady zawiadowczej 1.500,000.000, na 994% superdywidendę 5 009.760,000. Na cele użytecznoś i publicznej 2,100.000,000. Na r. 1924 przeniesiono 88,909.334 m.

Dywidendę uchwalono wypłacać od 1 kwietnia 1924.

Co do planu działalności na r. 1924 na wniosek dr. Adama upoważniono radę zawiadowczą do gospodarowania podług najlepszej swej wiedzy. Dopiero w przyszłym roku po ustaleniu waluty będzie można przedstawić plan realny i przedłożyć budżet. Nie dokonano wyboru 5 członków rady zawiad. w miejsce tych, którzy zrezygnowali i zarezerwowano 4 miejsca (na 15 członków) na wypadek gdyby będące w toku kombinacje i rokowania z kapitałem zagranicznym doprowadziły do wyników pożądanych. Na miejsce p. Schwandera wybrano do rady zawiad. p. Dąbrowskiego, dyrektora departam. w ministerstwie handlu i przemysłu.

Sprawa podwyższenia kapitału akcyjnego spadła z porządku dziennego z tego powodu, że dopiero zakończono nową emisją „Olkusza" a w najbliższym czasie ze względów przewalutowania akcji nie możnaby przystąpić do ponownej emisji. W razie potrzeby zwołane zostanie dla tej sprawy nadzwyczajne walne zgromadzenie.

——oo——

Przysposobienie wojskowe kobiet.

W dniu 24 b. m. odbyło się otwarcie kursu sanitarnego przysposobienia wojskowego kobiet, urządzonego przy tut. Czerwonym Krzyżu staraniem D. O. K. VI. i Komitetu P. W. Kobiet, pod przewodnictwem Gen. Jędrzejewskiej. Po przemówieniach ppułk. Dr. Wachlowskiego w imieniu dowódcy Korpusu a z ramienia Czerwonego Krzyża P. Jędrzejowiczowej rozpoczął się I-szy wykład Mjr. Dr. Oulehla-Fuchsa o bakterjologji. Kurs trwać będzie 6 tygodni, wykłady odbywają się codziennie od godz. 6-8 popoł. w sali Nr. 3 nowego gmachu Uniwersytetu.

26. b. m. rozpoczął się Kurs Łączności przygotowania kobiet do służby pomocniczej, a Major Zygmuntowicz w wstępnym wykładzie zaznajomił słuchaczki ze znaczeniem służby łączności w wojsku i w życiu społecznem. **Wykłady na Kursie odbywać się będą w poniedziałki i piątki od godz. 5-tej do 7-mej popoł. w Okr. Szkole Telegraficznej D. O. K. VI. przy ul. Kadeckiej (róg Pełczyńskiej).**

Normalna praca Kursu oświatowego nastąpi w dniu 5 kwietnia. Wykłady odbywać się będą we wtorki i czwartki od godz. 5-tej do 7-mej popoł. w szkole im. Kościuszki przy ul. Czarnieckiego 1. Pierwsze zebranie frekwentantek kursu odbyło się 27 b. m.

W sprawie kursu oświatowego ogłasza Komitet przysposobienia wojskowego kobiet odezwę gen. Jędrzejewskiej do Polek, która przypomina że udział kobiety w służbie pomocniczej oświatowej w wojsku w czasie wojny jest konieczny i na tem stanowisku kobieta polska położyła już wielkie zasługi około dobra kraju.

Komitet Przysposobienia Wojskowego Kobiet, tworząc zapas instruktorek oświatowych na wypadek wojny organizuje Kurs oświatowy, który trwać będzie 3 miesiące. Cenzus wymagany kandydatek: 4-8 kl. szkoły średniej lub równorzędne wykształcenie. Wpisy na Kurs przyjmuje do dnia 5 kwietnia br. Oddz. III. Sztabu DOK. VI. pl. Bernardyński 6. od godz. 10-tej do 2-giej popołudnio.

Ukończenie kursu oświatowego daje możność poznania metod pracy oświatowej w szeregach wojska i świadectwo, że kandydatki są przygotowane do prowadzenia prac oświatowych w szeregach Armji.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 31. marca.

Ugoda polsko-niemiecka w sprawie koksu. We czwartek 27 bm. została podpisana w Katowicach ugoda polsko-niemiecka w sprawie wywozu koksu z Niemiec do Polski. Ugodę podpisali oprócz p. Calondera polscy i niemieccy członkowie Komisji oraz jako przedstawiciele rządu pp. Stefański i Budding.

+ **Wystawa ceramiczna** Ligi Pom. przem. w Krakowie ogłoszona na 25 do 31 maja b. r. rozszerzoną zostaje na garncarstwo ludowe, artystyczne i przemysłowe. Izba handlowa i przemysłowa krakowska współdziała. Muzeum im. Branieckiego w Krakowie urządza równoczesną Wystawę retrospektywną ceramiki polskiej, by szeroki ogół miłośników przemysłu mógł się zapoznać z całokształtem działu. Czasopismo „Przemysł, Rzemiosło, Sztuka" przyjmuje inseraty do specjalnej jednodniówki ceramicznej, którą wyda z powodu wystawy. Dnia 29/5 we czwartek o g. 10 zrana w sali Muzeum przem. Kraków, Smoleńska 9 odbędzie się Zjazd Polskich Ceramików. Tematy na Zjazd, referaty i zgłoszenia na Wystawę przyjmuje Liga Pomocy przemysłowej Kraków, Grodzka l. 13 I. p.

KURSA WALUT.

Podaż dość znaczna spowodowała pewną zniżkę w obrotach prywatnych, gdzie kursa stały niżej oficjalnych. Za dolar płacono przeciętnie 9.235, Londyn 39.800, Zurich 1.610, Paryż 508.

P. K. K. P. płaciła dolar 9.240, funt 39.550, frank szwajc. 1590, francuski 502.

OBROTY W AKCJACH.

W transakcjach na giełdzie efektów zastój. Kursa zniżkowe. Podaż wielka przy minimalnym popycie. Tendencja w dalszym ciągu zniżkowa.

Hipoteczny 2400 (2250, 2230). Pokred 250, 325, 275. Przemysłowy 1800, 1775, 1875, 17660, 1765, 1900, 1750, 1900, 1770. Z. B. K. 430, 750, 775, 425. Browary 24000, 24200, 24300. Chodorów [illegible]550, 20250, 20000, 19250, 19000, 18900, 19000. Cegielski 2000, 2025, 2050, 1950. Ćmielów 2700, [illegible], 2725, (2500, 2550). Lokomotywy 2200. 2000 ([illegible]). Niemojowski 2100 Olkos 15250, 15350, 15400. Parowozy 1600. Pezet 1000, 1050, 1040. Nafta 1975, 2000, 195 P. T. B. 450, 425, 430, 475. Rakszawa 11250. Tespy 24000, 23000, 22750, 23250. Zieleniewski 410000, 40750, 40500.

Niekotowane: Bk. Ziemian (1000), 100. Brugger 3500, 3550. Columbia 300, 325. Elektrownia nad Sanem 875. Auto poznańskie 450. Czempińska Huta 800. Gazy 102000, 103000, 102500, 101750, 101500, 101750, 101500, 102000. Gazy zachodnie 23500, 23000, 22750, 22500, 22250, 22000. Gazolina 4300, 4230, 4200, 4150, 4100, 4125, 4100. Gazociągi 775, uf. 725, 730, 735, 740, 750. Jaworzno 105000, drobne 114000, 113500, 113000, 113750, 114000. Książnica Polska bez towaru. Len z przedpł. 5100. Lesienice 8350, 8300. Machlejd 4800, 5000. Olkusz 1875, 1850. Przeworsk imienny 800000, 795000. Roliindustria 1800. Schön 380000. Szkło w Krośnie 7500. 7250. Węglówki 110, 105, 104, 108, 105.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 39000000. Żyto małopolskie 68/69 ex 1923 24500000. Żyto małopolskie 65/66 20500000. Jęczmień małopolski browarniany 23000000. Jęczmień małopolski przemiałowy 18500000. Owies małopolski 44/45 ex 1923 22500000. Hreczka 27000000. Siano słodkie krajowe prasowane 15000000. Słoma prasowana 1300000. Len 65000000.*) (Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania). *) Ceny szacunkowe bez transportu.

AKCJE KRAKOWSKIE.

Bk. Ziemski Kred. 625. Przemysłowy 1900. Bk. Zw. Spół. Zarob. 22500. Bk. Komercjalny 550. Tohan 1575. Pharma 2700. Impex 102. Br. Rolniccy 500. Pezet 1300. Ćmielów 2975. Zieleniewski 41000. Cegielski 2450 Parowozy 1725. Trzebinia żelazo 2800. Trzebinia mydło 16500. Górka 71750. Siersza Górn. 21000. Elektrownia 1175. Tepege 9150. Polska Nafta 2125. Pokucie 2000. Krakus 6700. Chodorów 20800. Strug 6400. Syndyk. kosz. 800. Niemojowski 2200. Piaseccy 3075. Jaworzno (25) 107, dr. 116000. Gazy wschodnie 110000. Gazy zachodnie 26000. Chybie 27750. Nafta w Krośnie 2900. Len 5500. Węglówki 135. Żegluga 460. Nobel 7400. Tendencja utrzymana. (AW.)

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Bank Przemysłowy Lwów 1.925. Eksploatacja soli potasowych 2.650. Chodorów 20 m., 18½ mil. Firley 3½ m. Cegielski 2.400. Siła i światło 2½ m. Parowozy 1.850. Ursus 4.700. Zieleniewski 39 m. Żyrardów 1.725 m. Ćmielów 3.200. Polska Nafta 2.400.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają. T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	31 marca	B) Akc. przem.	31 marca
Akc. Związk. . .	0000	Górka	67500000
Handl. Pozn. . .	0000	Oikos	15400000
Hipot. akc. . . .	2400000	Parowozy	1600000
Hipot. zemel. . .	0000	Patrja	000
Małopolski . . .	000	Pezet	T1050000
Powszechny . .	325000	Pocisk	00000
Przemysłowy .	1900000	Polski Glob . .	00000
Rolniczy S. A. .	000	Polska Nafta . .	2000000
Ziemski kred. .	770000	Pol. Tow. Bud.	475000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H. . .	00000
Browar Lwow.	24300000	Rakszawa	11250000
Chodorów	20500000	Siersza cl. . . .	1000000
Chybie, fabr. c.	00000	Gór. Siersza . .	21000000
Karpalit	3500000	Tepege	000000
Ćmielów	2750000	Tespe sól pot.	24000000
Galicja	—	Tehate T. a. . .	000000
Gafota	1100000	Zieleniewski . .	41000000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 76.	Warszawa 31 marca	Zurych 31 marca	Gdańsk 31 marca
	Dewizy		
100 Mk. pol.	— 100 —	—	636-0, 639
1 funt ang.	39975000	24 75	25
100 frs franc.	51000000	31 57	32, 12-32, 28
100 fr. szwaj.	161300000	100 00	101, 25-101
100 frc. belg.	39985000	24 70	
100 K czesk.	26750000	17·30	
100 K węg.	—·—	0·000	
100 K austr.	13100	0·0081	
100 M niem.	00000	0128	
1 Dolar am.	9300000	5·75	
100 Lir wł	40490000	25 15	
100 Lei rum.	00000	2·95	
100 guld. hol.	342750000	2·12	
100 K norw.	—·—	78·00	
100 K duńsk.	— —	92·02	
100 K szw.	—	152·00	
Frank złoty	1800000		
Bony złote	1400000		
Miljonówka	1000000		
	(AW)	(AW)	(AW)

Zapiski.

(m) **Tygodnik warszawski „Wiadomości literackie“** możnaby nazwać także „oknem na Europę“. Czasopismo to bowiem uwzględnia w równej mierze twórczość rodzimą, jak i ruch umysłowy poza granicami Polski, interesując się zresztą nietylko literaturą, ale wogóle twórczością artystyczną i naukową w każdej dziedzinie. Ostatni numer „Wiadomości“ z 30 marca zawiera na pierwszej stronie powtórzoną za czasopismem „Literatura“ sylwetkę duchową poety irlandzkiego Williama Butlera Yeatsa, laureta nagrody Nobla, oraz charakterystykę Pawła Moranda, skreśloną przez Balmonta. Ocena nowego tomu poezji Marji Pawlikowskiej ma ciekawy tytuł „Flakon poezji na półkach księgarskich“. Karol Irzykowski polemizuje z krytykami warszawskimi na temat sztuki Kaisera „Od poranka do północy“, Julian Eismond w ciętym fejletonie wyśmiewa mimowolny komizm prasy, a zarzuca jej brak istotnego humoru. Dalej spotykamy uwagi o młodej poezji estońskiej, o sztuce Rosji sowieckiej, o paryskim Salonie Niezależnych, artykuł Jarosława Iwaszkiewicza „O muzyce w dramacie“, Napieskiego „Balzac po polsku“, szereg recenzji, wiadomości bibliograficznych i t. d.

Michalina Schwarcówna: „Tajemnicze Święto“ Księgarnia Naukowa. Lwów 1924. Str. 184. Znana autorka szeregu dramatów, m. i. granych także we Lwowie, („Doktor Rentlow“, „Mateczka“, „Manekiny“) wystąpiła z szeregiem nowel, świadczących, że talent jej i w tej formie posunął się o znaczny krok naprzód. Autorka porusza w nich różnorodne tematy, najczęściej i najszczęśliwiej motywy erotyczne, ujawniając w nich wiele finezji i zręczności djalektycznej. W opracowaniu uderza rozmaitość stylowa a raczej stylizacyj; przeprowadza je autorka konsekwentnie i umiejętnie. Wogóle panuje ona nad każdym tematem i dla każdego umie znaleźć odpowiedni wyraz i formę, stwarzając w ten sposób całości zwarte i dobrze zbudowane. — W dziedzinie zaniechanej u nas nieco nowelistyki oznacza książka Szwarcówny nabytek niewątpliwie cenny. Wydano ją starannie.

Sport.

Zawody Cracovia—Polonia. Niedzielne zawody piłki nożnej miedzy Cracovią a warszawską Polonią zakończyły się sukcesem Polonii w stosunku 4:1 (0:0). Z pośród graczy wyróżnił się przedewszystkiem bramkarz Lodt. Jedyną bramkę dla Cracovii strzelił Ciszewski. Dla Polonii strzelili bramki Tutapalski dwie, Hamburger jedną, Grabowski jedną. Z pośród zawodników krakowskich wyróżnili się Kałuża i Sperling. Bramkarz Popiel z Cracovii słaby. Zawodom przyglądały się tłumy publiczności. (Pat.)

Zawody w Łodzi. Niedzielne zawody między łódzkim klubem sportowym a niemieckim klubem Schöneberg Kicker zakończyły się zwycięstwem Ł. K. S. w stosunku 6:5 (0:0). (Pat.)

Wiedeń. Zawody piłki nożnej. Rapid—Amatorzy 2:2 (1:1). Vienna—Sports-Club 2:0 (0:0). Rudolfshügel—Hacoach 1:0 (0:0) (Pat.)

Naszym władzom sportowym do zanotowania. Drużyny piłki nożnej chcące wziąść udział w Olimpjadzie, muszą nadesłać swe zgłoszenia franc. komitetowi olimpijskiemu w Paryżu do dnia 3 kwietnia. Imiona 22 graczy — taką bowiem ilość każda narodowość zgłosić może — muszą być podane do dnia 24 kwietnia, zaś ewentualne zmiany najpóźniej do 5 maja. W dniu 27 maja rozpoczynają się zawody footballowe. O ile jednak zgłoszonych zostanie więcej, jak 16 drużyn (narodów), natenczas los postanowi, które drużyny rozpoczną zawody wcześniej, tak, aby na dzień 27 maja pozostało tylko 16 narodów w konkursie. Walka o trzecie miejsce odbędzie 8 czerwca, zaś finał (miejsce pierwsze i drugie) 9 czerwca. Zawody trwać będą 2×45 min. z maksymalną 10-cio minutową pauzą. W razie braku rozstrzygnięcia, walka przedłuża się o dalsze 2×15 min. i jeśli w tym czasie decydującego wyniku nie będzie, walka rozpoczyna się na nowo. Jeśli i te drugie zawody mimo przedłużenia nie wyemilinują zwycięscy, mogą jury zarządzić trzecią rozgrywkę, a w razie niemożności przeprowadzenia takiej rozgrywki, rozstrzygnie los, która z drużyn przejdzie do następnej rundy.

—o—

Z życia towarzystw.

— **Odczyt o architekturze nowoczesnej.** Staraniem Związku Studentów Architektury lwowskiej odbędzie się odczyt konserwatora, wojew. lwowsk. Dr. Józefa Piotrowskiego o „Architekturze nowoczesnej“, dnia 2-go kwietnia b. r. w sali Inst. Techn., ul. Bourlarda 5, o godz. 7-mej wiecz.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Środa-czwartek 2—3 kwietnia Dr. Aleksander Czołowski: Z dziejów najazdu tatarskiego w Polsce; piątek-sobota 4-5. Prof. G Sokolnicki: O zachowaniu energji; niedziela 6 Dyr. K. Nittman Sybir; poniedziałek 7 kwietnia Dr. K. Hartleb: Dwór królewski za Zygmunta Augusta.

— **Uniwersytet Ludowy.** We wtorek prof. dr. Stanisław Zakrzewski „Rok katastrofy (1648)“, cz. I. W czwartek prof. dr. Stanisław Zakrzewski „Rok katastrofy (1648)“, cz. II. Wykłady odbędą się w sali Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda 1. 5, początek o 7 g. wiecz.

Szereg kursów wakacyjnych dla nauczycieli szkół powsz. urządza ministerstwo oświaty w 3 terminach a to od 3 do 30 lipca, od 14 lipca do 13 sierpnia i od 4 do 30 sierpnia b. r. Powoływanie prelegentów na kursa wakacyjne należy do kuratorjów okr. szkolnych.

— **Odczyt pani Marji Opolskiej:** „Co każda inteligentna kobieta powinna wiedzieć z chemji“, ciąg dalszy, odbędzie się we wtorek 1 kwietnia o godz. 6 popoł. w Kole Polek, ul. Sokoła 1.

— **Odczyt p. Marji Chelińskiej**, prof. gimnaz. „Krajobraz Nizin Polskich“ odbędzie się 2. (środa) kwietnia o godz. 6 wiecz. w sali XIV. Uniwersytetu starego ul. Mikołaja 4, II. p. Bilety wcześniej nabyć można w Książnicy Polskiej, Czarnieckiego 12.

Z Pol. Tow. Ekonomicznego. We wtorek dnia 1. kwietnia o g. 6 wiecz. w sali Izby handl. i przem. odbędzie się odczyt p. dra Stanisława Schätzla p. t. „Przemysł naftowy“. Goście mile widziani.

——oo——

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.